

№ 99.

Kalendarzyk tygodniowy:

Płat. Nawiedz. N. M. P.
Sob. św. Ananiasza M.
Niedz. N. Krwi P. Jezusa
Pon. św. Antoniego W.
Wt. św. Izayasza Pr.
Sr. św. Józefa i Metod.
Czw. św. Elżbiety Kr.

Wschód słońca: godz. 3 m. 44
Zachód słońca: godz. 3 m. 23
Dług dnia: godz. 16 m. 39

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 2 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Ninke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka; w Tomaszowie u p. Teodora Nilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o bezwarunkowe żądanie kwitów ze stemplem i podpisem Administracji przy wnoszeniu przedpłaty roznosicielom

Przegląd polityczny.

Łódź, 2 lipca.

Dymisya księcia Bülowa stała się nieuniknioną po porażce, jaka spotkała jego reformę finansów Rzeszy niemieckiej przez odrzucenie podatku od spadków. Dzienniki niemieckie wszystkich odcieni twierdzą bez wyjątku, że dymisya Bülowa w zasadzie jest już postanowioną, a nawet rozpoczęło się już szukanie jego następcy, przy czem podobno sam ks. Bülow ma głos poważny. Z woli wszelako cesarza Wilhelma II kanclerz czas jakiś pozostanie jeszcze na urzędzie, niema bowiem nikogo pod ręką, kto by był zdolny do przeprowadzenia reformy finansowej w Niemczech, niezbędnej wobec niedomagań skarbu Rzeszy nadwątlonego nadmiernymi uzbrojeniami.

Ks. Bülow opierał rządy swoje na sztucznie wytworzonej w parlamencie większości przez blok partji wolnomysłnych z zachowawcami, co go zmuszało do ustawicznych ćwiczeń ekwilibrystycznych pomiędzy żywiołami postępowymi a zachowawcami w Niemczech. Nie mógł przecież wolnomysłnym za oddane rządowi usługi przyrzec przeprowadzenia coraz natęższej żądanej przez nich reformy wyborczej do sejmku pruskiego, bo to równałoby się zerwaniu z konserwatystami; z drugiej strony nie mógł godzić się na reformę finansową spychającą wszystkie ciężary podatkowe z bark konserwatystów, agraryszów i wielkich posiadaczy ziemskich na barki baronów przemysłowych i mieszczaństwa, bo to znów w niesmak szło partynom wolnomysłnym i odstręczało ich od rządu.

To też nie dziwnego, że sztucznie wytworzony blok większości nie wytrzymał poważniejszego nacisku i spowodował usunięcie się wolnomysłnych z większości rządowej, która tym sposobem rozbitą została doszczętnie.

Wytworzenie nowej większości rządowej, złożonej z zachowawców i centrum katolickiego było również dla ks. Bülowa niemożliwe, bo spalił za

sobą wszystkie mosty, występując przeciw centrowcom i odsunął od siebie polaków, którzy, choć stanowią w parlamencie Rzeszy koło, złożone zaledwie z 14 posłów, przeważyli przecież szalę zwycięstwa przy głosowaniu nad podatkiem od spadków, co stało się ową ostatnią przysługą kroplą wody, przepelniającą czarę, ostatnim ciosem, wytrącającym łaskę kanclerską z rąk księcia Bülowa.

— Izba poselska parlamentu austriackiego z godnem uznaniem poczuciem obowiązków względem społeczeństwa i państwa w dziesięciu posiedzeniach uchwaliła budżet, na co dawniej potrzeba było kilku miesięcy. Była to rzecz w Austrii niesłychana, upoważniająca do wniosków, iż reprezentanci ludów Rzeszy Rakuskiej zrozumieli nareszcie, że mogą bronić praw swych narodów, niekonięcznie paralizując niezdolnością przewodzącego monarchii, z Krzywdą wszystkich jej ludów.

Było to atoli złudzenie, atbowiem już pojawiły się groźne oznaki budzącej się obstrukcji.

A idzie tym razem o sprawę poważną, bo o traktaty handlowe z państwami bałkańskimi, o utworzenie drogi wyrobom przemysłu austriackiego na najbliższe rynki zbytu południowo-wschodnie, wzamian za otwarcie granicy dla wwozu z państw bałkańskich bydła żywego i mięsa, co byłoby z korzyścią dla ludności krajów austriackich, dręczonych drożyzną tych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

W pierwszej linii postawiły opór stronnictwa agrarne, dla których obniżenie ceny bydła i mięsa bynajmniej nie było pożądane. Stronnictwa zaś opozycyjne chętnie pospieszyły im z sukurssem, pragnąc wyłargować na rządzie te ustępstwa, których nie udało się na nim uzyskać przy obradach nad budżetem.

Grupa posłów południowo-słowiańskich i agraryszów czeski zapowiedzieli ostrą obstrukcję w rządzie przeciw udzieleniu rządowi upoważnienia do zawarcia rzeczonych traktatów handlowych i przygotowali już około 80 wniosków naglących, aby nie dopuścić na porządek dzienny obrad nad traktatami. Natomiast posłowie młodoczeski i grupy katolickie oświadczyły się za traktatami.

W Kole polskiem w poglądach na tę sprawę również zapanowało rozdwojenie. Stapiński bowiem oświadczył, że jako prezes polskiej partji ludowej, nie może dopuścić do tego, by ludowcy głosowali za traktatami, które są przeciwnie interesom włościanstwa.

Gazetę berlińską „Reichsbote“ silnie niepokoi ruch słowiański w Austrii, któremu poświęca też obszerny artykuł w jednym z ostatnich numerów.

„W ostatnich czasach — pisze ta gazeta — ruch słowiański w Austrii rozbudził się silnie, niż kiedykolwiek i znajduje swój wyraz nawet w Radzie państwa. Na czele tego ruchu tym razem stoją nie polacy, jak to bywało najczęściej, jeno czesi, złączeni z drobniejszymi plemionami

słowiańskimi i socyal demokratami. Wspólnymi siłami dążą oni do obalenia gabinetu Bienerttha, by opróżnić miejsce dla nowego gabinetu, bardziej życzliwego dla ludów słowiańskich i zdolnego odsunąć niemców na dalszy plan.”

Wszystko to — zdaniem organu berlińskiego — dowodzi, że ludy słowiańskie w Austrii nienawistnie są usposobione dla niemców austriackich i rządu, i nigdy nie pójdą ręką w rękę z niemcami.

Następnie „Reichsbote“ omawia wypadki na półwyspie bałkańskim, wywołane przez aneksyję Bośni i Hercegowiny i im przypisuje rozbudzenie się wśród Czechów ruchu słowiańskiego na niekorzyść niemców austriackich i rządu austriackiego, który czesi usiłują zwalczyć, a właściwie zesłowiańszczyć.

Wreszcie organ berliński, dotknawszy zjazdu słowiańskiego w Petersburgu, przy czem pomawia Czechów, a przedewszystkiem Kramarza o usiłowanie straszenia jednego wielkiego mocarstwa słowiańskiego, w którym czesi grałyby rolę pierwszorzędną, zaznacza, że słowianom w Austrii idą w pomoc socyal-demokraci.

S. J.

O szkołach rzemieślniczych

Wykształcenie zawodowe powinno być jednym z główniejszych usiłowań zgromadzeń cechowych, tak ustawa cechowa, jak i obowiązki wobec społeczeństwa wskazują, że cechy powinny stać na straży rozwoju i podniesienia rzemiosła naszych. Wobec stale wzmagających się potrzeb kulturalnych, rzemiosła muszą stać na wysokości swego zadania, by zaspokoić wymagania ogółu społeczeństwa. Powinny więc — rzemiosło powinno przodować innym w pochodzie kultury, powinno stać się wyrazicielem piękna doskonałego a pożytecznego.

Wiemy, że gdzieindziej rzemiosła są źródłem bogactwa narodów. Tymczasem u nas, pomimo hasła: „Swój dla swego“, bojkotu towarów niemieckich i t.p., rzemiosła prawie nie postępują naprzód i nie są zdolne zaspokoić zapotrzebowań naszego ogółu, a pochodzi to z niskiego poziomu umysłowego, z braku nauki, oświaty.

Czy jednak winien jest w tym razie tylko rzemieślnik polski?... — Niel

Winy szukać należy głębiej: w naszym urzędzeniu społecznym; a wobec jego wadliwości częścią winy ciąży na tych, którzy się podjęli dobrowolnie pracy społecznej: na Towarzystwie popierania przemysłu i handlu, na cechach i związkach rzemieślniczych, nie dość, albo wcale nie dbających o utworzenie wzorowych uczelni zawodowych dla rzemieślników.

Wykształcenie ogólne i zawodowe jest pierwszym, najważniejszym czynnikiem w sprawie

rozwoju rzemiosł;— tymczasem ten właśnie czynnik pozostaje u nas w opłakany stanie.

Istniejące zakłady naukowe tego rodzaju, zaspokoje mogą zaledwie setną część potrzeb rzemiosł naszych.

Co gorsza, niekorzystne warunki, jak: wysokie wpisy i brak nauczycieli dobrze obeznanych z potrzebami rzemieślnika, nauczycieli pochodzących ze sfer rzemieślniczych z wieloletnią praktyką warsztatową, obniżają jeszcze wartość tych szkół.

Rozumiejąc to, wybitniejsi przedstawiciele rzemiosł w Warszawie złożyli do prezydium Sekcji IV (rzemieślniczej) przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu następującą odezwę:

„Szkolnictwo w naszych rzemiosłach dotychczas jest w stanie bardzo opłakany, usiłowania podejmowane w czasach ostatnich zaspokajały braki zaledwie częściowo. Zgodnie z zasadą „Sam sobie”, rzemieślnicy obowiązani są uznać poprawę swego szkolnictwa i opracować sposób do podniesienia poziomu umysłowego najmłodszych swych towarzyszy pracy. Sekcja IV rzemieślnicza, w swoim czasie pracowała w tym kierunku i dała w rezultacie wynik dodatni w formie zapoczątkowanej szkoły dla rzemieślników, otwartej i prowadzonej pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej.

Prace w tym kierunku są nieodzowne, jak nieodzownym jest ustalenie bytu kursów wieczornych poprowadzonych w zakresie szkoły początkowej, a specjalnie zastosowanych do zajęć zawodowych w rzemiosłach. Istniejące obecnie kursy pełnią zaledwie część swego zadania ze względu na rozległość miasta, trudności finansowe i poszczególne inne warunki. Wzorowej szkoły dla rzemieślników w Warszawie niema. Do obowiązków Sekcji IV należy sprawę tę poprowadzić dalej i dać możność dopełnić samokształcenie rzemieślnikowi naszemu”.

W tym celu prezydium Sekcji IV po porozumieniu się z odpowiednimi grupami osób, proponuje powołać do pracy „Komisję opieki nad oświatą rzemieślników przy Sekcji IV-ej rzemieślniczej” mającej cele następujące:

I. Opracowanie najracjonalniejszej pomocy naukowej dla terminatorów i uchwały w następujących sprawach:

- a) Forma prawna istniejących kursów wieczornych.
- b) Fundusze szkolne i stosunek do zgromadzeń cechowych.
- c) Czas zajęć szkolnych.
- d) Program nauk z uwzględnieniem potrzeb—szkolnictwa zawodowego.

II. Sprawa poparcia istniejących obecnie zakładów naukowych dla rzemieślników.

III. Pomoc naukowa pozaszkolna dla terminatorów i czeladników (kursy dodatkowe, pogadanki, wycieczki i t. p.).

Sekcja IV Rzemieślnicza, stanawszy na realnych podstawach, powołując Komisję jako organ wykonawczy, w programie wykonawczych zadań stwarza podwalinę racjonalnej akcji, mającej na celu rozwój rzemiosł.

Akcyę tę należy poprowadzić w szerszym zakresie, a mianowicie: wobec zupełnego braku odpowiednich nauczycieli dla szkół szemieślniczych należy przodewszystkiem przy Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej otworzyć specjalną uczelnię, której zadaniem będzie dostarczać do szkół rzemieślniczych, nauczycieli zawodowo-teoretycznie uzdolnionych, ludzi kochających rzemiosło i umiających szanować rzemieślnika.

Dalej zobowiązać każdy cech, do zbierania ścisłych materiałów statystycznych—dotyczących rozwoju lub zaniku danego rzemiosła. Jak wielki jest przywóz wyrobów danej gałęzi wytwórczości z zagranicy? Jaki jest wywóz z kraju naszego?

W ten sposób otrzymamy obraz stanu naszych rzemiosł, i stąd wnioski, co należy w tym kierunku czynić dalej.

I u nas w Łodzi sprawa reorganizacji cechowych i terminatorów w duchu nowoczesnym dla poprawy stanu rzemieślniczego, a głównie rzemiosł jest bardzo pożądana, tembardziej, że nikt się tem wcale nie zajmie.

Istniejąca szkoła rzemiosł pracuje w tej sprawie, ale wysiłki jej bez poparcia ogółu na niewiele się przydadzą.

Dla poprawy sprawy rzemiosł potrzeba poparcia i cechów i ogółu, ażeby takich szkół rzemiosł w rozmaitych kierunkach było przynajmniej kilka.

Edgar Allan-Poe.

Straszliwa maska.

Od dłuższego już czasu szalała w kraju śmierć czerwona, niszcząc dokoła stworzenie wszelkie z wściekłością dziwną, niepamiętną. Jej panowanie zaznaczone było krwi straszliwym piętnem; wszędzie, wszędzie zapach krwi i szeroko oki lęk upiorny. Tam, gdzie purpurą płaszcza swego powiała śmierć czerwona, objawiały się najpierw bóle ostre, kłujące, gwałtowne zawroty głowy, cienkie strumyki krwi, sączące się z wszel-

kich porów ciała, wreszcie rozkład zupełny, śmierć. Szkarłatne plamki na ciele, szczególnie zaś na twarzy zarazą dotkniętej ofiary, były widmem przejmującym otoczenie trwogą śmiertelną i zabijającym w tem otoczeniu wszelkie współczucie i chęć niesienia pomocy.

A książę Prospero? — O, książę Prospero czuł się szczęśliwym najzupełniej, i rozumnym wielce i bardzo odważnym. Gdy ludność państwa jego dziesiątkował mór okropny, on, książę Prospero otoczył się gronem tysięcy wesołych przyjaciół, rycerstwa i dam pięknych, i wraz z nimi udał się do jednego ze swych warownych zamków, by tam odgrodzić się zupełnie od swego państwa.

Był to gmach olbrzymi i wspaniały, dzieło pomysłu księcia, odznaczające się dużą ekscentrycznością, lecz równocześnie niepospolitem poczuciem piękna. Zamek opasany był, jakby pierścieniem silnym, murem grubym i wysokim, niezdobytym. Gdy całe towarzystwo znalazło się w murach warowni, książę własnoręcznie pozasuwał wszelkie rygle u wrót żelaznych, i trwałym społem je nitem, aby jęk rozpaczony z zewnątrz nie przylpiał kiedykolwiek do wnętrza warowni i nie zmaścił srebrzystych kaskad szaleństw radosnych księcia i jego przyjaciół. Ludność, tam poza murami, niech ginie w trosce! Błazeństwem byłoby poddawać się z tego powodu myślom posępny! Warownia obfitowała w żywność i przyjemności wszelkie, wymarzone w bujnej fantazji księcia. Szereg komików i pieśniarzy, linoskoków i muzyków, nadto damy piękne i wina szlachetne. Wszystko, wszystko, a nadewszystko bezpieczeństwo! Tam, w kraju, po za warownią—czerwony pomór!

Po upływie pięciu czy sześciu miesięcy, w czasie, gdy pomór największe czynił w kraju spustoszenie, książę Prospero wydał dla tysięcy swych przyjaciół wspaniały bal maskowy, wyróżniający się od dotychczasowych przepychem i niezwykłością.

Tłum masek przedstawiał widok fantastyczny, wywierający wrażenie odurzające. Zanim wszakże przystąpimy do ich zobrazowania, zatrzymajmy się chwilę kilka w salach, w których się odbywała maskarada.

Było ich siedem — wszystkie tonące w przepychu królewskim. Najczęściej w pałacach sale biegły jedna za drugą w prostej linii, tak, że otworzywszy drzwi wszystkich, wnętrza sal wzywały widzi się na przestrzał. Tu było inaczej. Zamknięcie księcia do niezwykłości spowodowało go do pobudowania pałacu o liniach nieregularnych. Rozmieszczenie sal było tu nawskroś chaoticzne, tak, że okiem objąć było można nie

63)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 98).

— Nas osaczają... Kto? Czy Anglicy mają wojsko lądowe! Chociażbyśmy przegrali na morzu... Co za przypuszczenie!

— Osaczają nas rewolucyoniści, najjaśniejszy panie. Patrz na spektroskop. Widzisz te czarne punkciki? Przewidziałem to, flota nasza osaczona...

— Co pan mówi!

— Patrz, Najjaśniejszy panie: te okręty nieprzyjacielskie zacieśniają coraz bardziej pierścienie...

— Słyszysz... aparat telegraficzny pracuje... Postuchajmy!

— Anglicy strzelają ze wschodu. W tej chwili odezwały się działa od południa...

— Odezwały się i z północy i z zachodu.

Depesza druga:

— Balony zniszczone.

Depesza trzecia:

— Wysadzimy okręty. Żegnajcie!

Depesza czwarta:

— Marynarze nie pozwalają wysadzić pancerników... Związali nas... Wołają, że dosyć tej krwi, dosyć tego rozbestwienia, dosyć wojny; my chcemy żyć, wyście nam życia nie dali, więc ono do was nie należy. Dla waszej satysfakcji, dla waszych ambicji my życia poświęcać nie myślimy, mamy bowiem coś ważniejszego do spełnienia, niż rozbój: musimy pracować na wyżywie-

nie rodziny. Odrywają mnie od telegrafu. Chcę jeszcze na nich wpłynąć; daremnie!... Wywiesili białe chorągwie. Mówią, że ich dzieci w tej chwili głód i nędzę cierpią... ludzie biedni opiekują się nimi... rząd nie dba o nie!

Depesza piąta:

— Kochany kuzynie! Poczuj ty te skorupy do nas wysyłać!... Wzięliśmy je do niewoli, ale, doprawdy, nie wiem, czy na towarówki nam się przydadzą. Teraz uważaj pilnie, zrobimy coś czarującego... Wpatrz się przy zachodzącym słońcu w morze. Podpłynąłem też, aby z innej strony to zjawisko obserwować. Anglicy umieją sztuki magiczne robić. Raz, dwa... trzy!

Podniósł się z morza olbrzymi słup wody na kilkadziesiąt kilometrów długi, na kilkaset stóp wysoki. Woda zabieliła się, zaszumiła i opadła z łoskotem do głębin.

Czerwone słońce oświetliło ten olbrzymi wodotrysk purpurowym blaskiem; zdawało się, że do morza posypały się miliony kropel krwi ludzkiej...

Nastała cisza.

Słońce zgasło. Noc rozwarła swoje czarne skrzydła.

Depesza szósta:

— Flota nasza podciąga pod brzegi. Dostęp do nich bezpieczny. Każ odnaleźć swoim uczonym fotografię podwodną, którą my rozporządzamy już od lat dziesięciu. Wielkie ona oddaje nam usługi. — Twój wuj.

— Najjaśniejszy panie, ten zameczek nie jest bezpieczny, cofnijmy się w głąb kraju.

— Tak — rzecze cesarz niemiecki — otrzymałem depeszę, że Wiedeń wzięty, muszę jechać tam na koronację.

Do zamku wszedł młody, z bladą, przerażoną twarzą adjutant.

— Najjaśniejszy panie, wojska francuskie weszły do Alzacji i Lotaryngii.

— Wysłać tam czwarty korpus!

XXX.

Arcybiskup wrocławski został wezwany do Wiednia, aby dokonał koronacji nowego cesarza, gdyż z austriackimi biskupami trudno było dojść do porozumienia. Utrzymywali oni, że nie przystoi biskupom katolickim koronować cesarza, należącego do innego wyznania, a jeszcze w dodatku koronować go w katolickim kościele.

Cesarz niemiecki na tę uroczystość wybrał sobie kościół św. Stefana. Pochód koronacyjny miał iść przez Ringi, a następnie ulicą Koertnera, aż do tego starożytnego, choć nie najstarszego w Wiedniu kościoła.

Najwspanialsze karety Habsburgów były przygotowane dla dworu, nawet słynny bukiet złoty z brylantami, znajdujący się w muzeum, dar Maryi Teresy narzeczonemu, miał być użyty dla jednej z wielkich księżniczek do ozdoby.

Mistrz ceremonii pracował w swoim biurze bardzo długo, chcąc obmyśleć coś niebywałego; martwił się tylko tem, że klejnoty domu habsburskiego z Schatz-kamery zostały gdzieś starannie ukryte.

Podczas gdy monarcha myślał o uroczystościach koronacyjnych, ministrowie niemieccy trafil wprost głowę. Kraj znalazł się w najbardziej opłakanym położeniu.

(D. c. n.)

więcej jak jedną. Każda z nich była długą jakie dwadzieścia do trzydziestu kroków, kończyła się ostrym łukiem, otwierającym wstęp do sali sąsiedniej. W każdej z sal umieszczone były po lewej i prawej stronie wysokie, wąskie gotyckie okna, rzucające widok na zamknięty korytarz, wijący się krętą linią dookoła wszystkich sal. Szyby onych okien były różnobarwne, harmonizujące w swym kolorycie z obiciem i dekoracyami sal poszczególnych.

I tak wschodnia sala końcowa utrzymana była w tonie jasnego błękitu, to też poprzez szyby okien gotyckich przedzierały się promienie światła błękitnego.

Druga sala miała obicia szkarłatne, a więc i szyby migocące purpurą. Sala trzecia, zielona, tonęła w czarownym mistycznym świetle tysiaca szmaragdów; sala czwarta, złota, skrzyła się kaskadą promieni słonecznych. Sala piąta ginęła w śnieżnej białości, szósta w miękkim fiolecie, siódma natomiast... dziwna i tajemnicza. Czarny aksamit otulał szczerze wszystkie tej sali ściany i sklepienie i sphywał grubemi fałdami na kobierzec równie czarnej barwy. I jedynie w tej sali barwa okien nie odpowiadała, według przyjętej przez księcia reguły, wewnętrznej dekoracji. Tu bowiem szyby posiadały barwę ciemnego szkarłatu, jakby nasyconego krwią żywą, świeżą.

W żadnej z sal, wśród drogocennych kamieni i ozdób złotych, porozmieszczanych z prawdziwie królewskim wdziękiem, nie można było zauważyć lamp lub świeczników. Natomiast w korytarzach, okalających komnaty, pounstawiano przy oknach potężne trójnogi, na których gorzały wielki, żywe, płomienne języki, udzielając komnatom różnobarwnych, fantastycznie migocących światła. W sali czarnej jednak o szybach krwistych efekt oświetlenia był nadzwyczajny. Tu gra promieni czerwonych na czarnym tle wywierała wrażenie czających się po kątach upiórów, wrażenie snów halucynacyjnych, iż niewielu z uczestników zdradzało ochotę przekroczenia tych progów.

W zachodniej stronie sali czarnej upiornej, stał olbrzymich rozmiarów hebanowy zegar, przy którym potężne wahadło poruszało się z głuchym, okropnym, monotonnym łomotem. I gdy wychudły szkieletowy palec, wskazujący minuty, obiegł dookoła tarczy zegara, wydobywał się ze spiżowej piersi jego głos pełny, głęboki, o przedziwnie pięknym, melodyjnym dźwięku. A dźwięk ten był tak kapłańsko uroczysty, tak niesłychanie nastrojony, tak niezwykłą posiadał siłę magnetyczną, że pod czarem jego co godzinę grajkowie urywali nagle wśród gry, pary pływające stawały w miejscu, jak zaklęte; myśli posępna z chciwością rzucała się na rozbawione towarzystwo. Gdy rozkładał się dźwięk zegara upiora, bledli najszalesisi, a poważniejsi starcy w głęboką popadali zadumę. Skoro jednak przebrzmiało ostatnie uderzenie zegara, wesół śmiech rozhnął się na nowo, a grajkowie, spoglądając na siebie i kpiąc wzajemnie, jakby z popelnionej niedorzeczności, przysięgali sobie szeptem, że przy następnym uderzeniu zegara nie poddadzą się jego sugestyi. Ale nie pomogli tu wszelkie postanowienia. Scena ta powtarzała się po każdorazowym upływie sześćdziesięciu minut, gdy donosnym dźwiękiem potworny zegar oznajmiał czas miniony. Paniczny lęk rzucał się na rozbawionych co godzinę, by szarpać ich trzewia złowieszczemi przeczuciami.

Lecz mimo wszystko zabawa toczyła się prądem warkim, wesółym, rozlewnym.

Książę obdarzony był niesłychanie subtelnym, rafinowanym, na wskroś indywidualnym poczuciem piękna. Lubował się w ekscentrycznym doborze barw, w kontrastach silnych, pogardzając równocześnie wszelkimi utartymi formułkami. Posiadał w sobie bogactwo pomysłów śmiałych, i pełnych z ognia i piękna krajów podzwrotnikowych. Wiele z państwa jego, z po za murów obecnej, wymarzonej jego rezydencji, uważało go za szaleńca. Dworacy wszakże innego byli zdania. Lecz, aby się przekonać, że szaleńcem nie był, trzeba z nim było obecować, rozmawiać, widzieć go i słuchać jego lotnych wywodów.

(Dok. nast.).

Przemysł włościański.

Do «Słowa» piszą z Sobieszyna 27 czerwca. Szereg pokazów inwentarza włościańskiego

i drobnego przemysłu ludowego, które lubelski Wydział kółek rolniczych urządził w poszczególnych powiatach swojej gubernii, zakończył się w dniu 26-ym z. m. w Hrubieszowie na Chełmszczyźnie. A cokolwiek Wydział ten przedsięwzięcie, kończy się, przyznać trzeba, wynikiem, zazwyczaj bardzo pomyslnym. Zatem i owe pokazy, jaknajbardziej czyniąc wrażenie na wielotysięczne rzesze włościan, nadspodziewanem cieszyły się powodzeniem, mimo wstrętnego przeciwdziałania pewnych żywiołów, które ponad interes ogólny stawiają swoje cele odrębne. Sam sposób kontragitacji tych niepowołanych opiekunów ludu świadczy wymownie o ich dążeniach i charakterze.

Jaki też wynik i powodzenie awięńczy pokazy, w innych guberniach projektowane? I czy wogóle dojdą one do skutku? Takie pytania towarzyszyły mi, gdy z Hrubieszowa zdążał na pokaz do Sobieszyna w Siedleckiem.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Sobieszynie nie poszło śladem lubelskiego, lecz urządziło w dniu 27 b. m. w Sobieszynie wystawę oddzielną przemysłu ludowego z wyłączeniem inwentarza, którego pokazy zaprojektowano tam, również oddzielnie, na rok przyszły. Zarząd bowiem twierdzi, iż takie rozłączenie działu inwentarza od drobnego przemysłu przyniesie większe korzyści z wystaw poszczególnych działów; gdyż wtedy uczestnicy i wystawcy więcej się zainteresują jednym działem, lepiej będą mogli skupić swoją uwagę na wystawione przedmioty jednej gałęzi, które zresztą tak rozliczne posiada odnogi i t. d.

Argumentacja taka jest zupełnie bez zarzutu, tam, gdzie dział np. drobnego przemysłu ludowego danej okolicy, istotnie jest tak obfity i różnorodny, że o połączeniu wystawy jego okazów z jednoczesnym pokazem inwentarza włościańskiego, nie mogłoby być mowy, ze względu na zbyt wielkie rozróżnienie uczestników i wystawców.

Pokazem sobieszynskim lud okoliczny zainteresował się dostatecznie. Wzięło w nim udział dwa do trzech tysięcy uczestników. Wystawców było około trzystu. Okazów nadesłano przeszło 600.

Były one jednostronne, przeważnie tkackie. Niektóre imponowały doborom materiału i wykonaniem artystycznym.

Najlepszych okazów włościanie dostarczyli z okolic Miastkowa, Kodza, Krempy, Garwolina, oraz pracownia z Uleża Dolnego.

Garncarskich wyrobów nie było wcale. Również i dział wyrobów rzeźbiarskich, zabawkarskich i koszykarskich z tamtejszej okolicy nie dopisał. Za to ogólną uwagę zwracały śliczne przedmioty rzeźbiarskie p. Wójcika z Nałęczowa, oraz wykintne wyroby koszykarskie uczniów nałęczowskiej szkoły instruktorów koszykarskich Tow. Popierania Przemysłu ludowego.

Nagród rozdano w gotówce 70 rb., a w naturze za przeszło 60 rb.

Skład sędziów tworzyli pp.: Domoślowski, Mierzejewska, Pudelkova, Meissnerowa, Miętka, Grzechnik.

Pogadanki wygłosili pp.: Edm. Rakowski — «O drobnym przemyśle», oraz (członkowie Tow. Roln. Woli Skromowskiej) Kopacz, Szydłowski, Kosowski — «O mleczarstwie» (z demonstracyami).

Wieczorem miejscowe włościańskie Kółko dramatyczne odegrało sztukę ludową. Większy aktorzy z zadania swego wywiązały się zadowalająco.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ojcomiła. Jutro Miłosława.

WYSTAWA. Dziś i codziennie w sali Grand-Hotelu Wystawa lekarsko-dentystyczna, otwarta od godz. 1 do 10 wieczorem. Wejście 25 kop.

KRONIKA.

(=) W sprawie nauczycieli-polaków. W następstwie wystąpienia kuratora warszawskiego okręgu naukowego do ministerium oświaty w sprawie, czy rozporządzenie o niedopuszczaniu nauczycieli-polaków do wykładów języka rosyjskiego, historii i geografii w średnich zakładach

naukowych dotyczy także klas przygotowawczych, władza ministerjalna nadesłała do kancelaryi okręgu naukowego wyjaśnienie, według którego uchwała Rady ministrów (z dnia 24 maja 1908 r.) nie dozwalająca osobom pochodzenia polskiego wykładowania języka rosyjskiego, historii i geografii, stosuje się także do klas przygotowawczych, tak w rządowych jak prywatnych średnich zakładach naukowych.

(a) Z poczty. Łódzki urząd pocztowy otrzymał w tych dniach od głównego zarządu poczt i telegrafów okólnik z poleceniem, aby przy wysyłaniu cenników tutejszych firm (preis-kurantów) sprawdzano najpierw, czy rzeczywiście taka firma istnieje, ponieważ na tem tle działy się różne nadużycia.

(a) Poświęcenie pomnika. Wczoraj rano po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża, odbyło się poświęcenie pomnika, wzniesionego na grobie ś. p. Ludomira Wojciechowskiego, na starym cmentarzu katolickim. Pomnik ten wzniesiono ze składek kolegów zmarłego, pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. Aktu poświęcenia pomnika dokonał ksiądz Bakalarezyk.

(a) Z Towarzystwa akcyjnego niciarni. Zarząd Towarzystwa akcyjnego niciarni na Widzewie ma zamiar podobno wybudować własny szpital oraz gmach dla szkoły fabrycznej. Jest to dotychczas projekt, lecz, bardzo możliwe, że będzie niezadługo urzeczywistniony, ponieważ brak zarówno jednej, jak i drugiej instytucji daje się tam bardzo poważnie odczuwać.

(x) Z cechu czeładzi półczesznicych. W niedzielę, dnia 4 lipca, od godz. 2 do 4 po południu odbędzie się w lokalu gospodnim przy ul. Mikołajewskiej № 56 miesięczne posiedzenie; w celu uregulowania składek i dalszego porozumienia się w kwestyi urzędania zabawy w ogrodzie strzelców w dniu 18 lipca.

(h) Ze Zgromadzenia czeładników szewckich. W niedzielę dnia 4 b. m. w gospodzie czeładników szewckich przy ulicy Południowej № 6, o godzinie 2 po południu odbędzie się posiedzenie kwartalne.

(x) Zarząd Zgromadzenia czeładzi stolarskich prosi swych członków na miesięczne zebranie w niedzielę dn. 4 lipca przy ulicy Widzewskiej № 84, na którym będzie odbierana składka szpitalna i będą omawiane ważne kwestye.

(a) Ze szpitala Anny Maryi. Zarząd szpitala Anny Maryi zwrócił się do magistratu z prośbą o podwyższenie zapomogi z 6000 do 10000 rubli rocznie. Wobec przychyłnej opinii radnych miasta w tej sprawie, należy się spodziewać, że prośba zarządu szpitala będzie uwzględniona.

(h) Jubileusz Karola Scheiblera. Dziś p. Karol Scheibler, syn założyciela Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych w Łodzi, Karola Scheiblera, obchodzi 25-letni jubileusz pracy w tej firmie.

W celu złożenia życzeń jubilatowi wyjechała specjalna delegacja zagranicę.

Jutro zaś będzie obchodzony 25-letni jubileusz założenia straży ogniowej przy fabryce K. Scheiblera, na którą to uroczystość ma przybyć p. Karol Scheibler, jako komendant tej straży i jej jubilat.

(a) Z fabryk. W fabryce Schweikerta przy ulicy Wólczańskiej № 225 wywieszono zostało ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od 12 b. m. tkalnia parowa czynna będzie tylko cztery dni w tygodniu, t. j. w środy, czwartki, piątki i soboty. Jako powód zmniejszenia dni pracy podano brak obstarunków. Reszta oddziałów: wykończalnia, przędzalnia i ręczna tkalnia czynne będą nadal cały tydzień.

— W fabryce Br. Bechtold, przy ulicy Juliusza № 8, jak to już donosiliśmy, czyniona była próba obniżenia płacy. Robotnicy na obniżkę nie chcieli się zgodzić, tłumacząc się tem, że właściciel fabryki, przenosząc ją z ulicy Piotrkowskiej do nowego lokalu przy ul. Juliusza № 8, wymówił im pracę tylko na czas przeprowadzki, co dowodzi, że umowa nie została zerwana, tylko na pewien okres czasu zawieszona; dlatego też robotnicy uważali obniżkę za nieprawą, bo nie poprzedzoną dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Na razie właściciel fabryki pozostawił warunki płacy bez zmiany i robotnicy przystąpili do pracy, lecz w kilka dni później, d. 26 czerwca, wywieszono ogłoszenie, omawiające nowe,

znacznie obniżone warunki płacy, przyczem dodano, że ci robotnicy, którzy nie zgadzają się na ogłoszone warunki, mogą się zgłosić po legitymacje i świadectwa i uważani będą za zwolnionych od pracy; w taki sposób o ile robotnicy nie zgodzą się na obniżenie płacy zarobkowej, to fabryka będzie czynna tylko do 10 b. m.

(h) O zniesienie taksy na produkty. Sprawa unormowania cen na mięso i pieczywo od lat paru nie została rozstrzygnięta, wskutek czego wynikają dość często nieporozumienia pomiędzy sprzedającymi, a kupującymi. Projekty, by normować ceny mięsa i pieczywa w magistracie łódzkim co miesiąc i nie wysyłać ich do zatwierdzenia przez rząd gubernialny, spełzły na niczem. W obec tego zgromadzenie majstrów rzeźnickich wystąpiło z prośbą do gubernatora piotrkowskiego, ażeby normowania cen zaniechać, a pozostawić sprzedaż wolną konkurencji, która w rzeczywistości od lat wielu praktykuje się w Łodzi. Dalej dowodzą rzeźnicy, że normowanie cen na mięso w obecnych warunkach jest rzeczą wprost niemożliwą z tych powodów, iż zależne są one od przywozu trzody i bydła oraz jałowizny. Wreszcie ceny normują się stosownie do kalkulacji dostawców.

Rzeźnicy zaś i piekarze, mając dużą konkurencję pomiędzy swoimi, sprzedają mięso i pieczywo po cenach możliwie najniższych, sami konkurują pomiędzy sobą, a czem zawsze korzysta tylko publiczność, a nigdy sprzedawcy.

W wywodach tych jest wiele prawdy. Magistrat, układając taksę na mięso, kieruje się przepisami, które były odpowiednio wówczas, kiedy w Łodzi istniały targi na trzodę i bydło oraz jałowiznę, na zboże, kiedy zboże w miejscowych wiatrakach przerabiano na mąkę i kiedy wymagania pracowników i właścicieli były mniejsze. Obecnie Łódź, spożrebowująca dziennie około 50 wagonów mąki, jest zależna od dowozów z Cesarstwa i od giełdy mącznej; około 80 procent trzody i bydła dowożą nam również z Cesarstwa. Przy tych więc warunkach nie może być mowy o kalkulacjach miejscowych opartych na produkcie swojskim.

(x) Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego w Królestwie Polskim, oddział łódzki, urządza w niedzielę, dnia 4 lipca b. r., zebranie o godzinie 10-ej rano. Pożądane liczne zebranie się członków.

(x) Polski chór sumowy przy kościele św. Anny w Zarzewiu urządza dla swych członków i wprowadzonych gości leśną zabawę, która odbędzie się d. 4 lipca w Nowem Rokicciu, w lasku pp. Majerów.

W razie niepogody, zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

(b) Koło sportowe. Grono tutejszej żydowskiej inteligencji projektuje założenie Koła sportowego.

(h) Bykur Cholim. Łódzkie Towarzystwo pielęgnowania chorych, zdołało zdobyć sobie siedzibę pod nazwą „Uzdrowisko“ w miejscowości zwanej „Finsterówka“ przy szosie Aleksandrowskiej obok Kochanówki.

W niedzielę dnia 4 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczyste otwarcie tego zakładu.

(b) Rewizja wag. Z Petersburga przybyła specjalna komisja w celu dokonania rewizji miar i wag w fabrykach, sklepach i t. d.

(x) Osobiste. Współpracownik naszego pisma p. Kazimierz Kamiński wyjechał na kilkotygodniowy wypoczynek do Karlsbadu.

— P. prezydent m. Łodzi rz. r. st. Piętkowski od dziś korzysta z urlopu kilkutygodniowego, zastępować go będzie przez ten czas pomocnik prezydenta, r. dw. Andrejew.

— Znany z występów w Kołach amatorskich naszego miasta łódzianin, obdarzony wyjątkowo silnym tenorem bohaterkim, p. Władysław Potemski, po odbyciu studiów u profesorów Reszkego i Chodakowskiego, dla dalszego kształcenia się w śpiewie wyjeżdża w tych dniach do Medyolanu.

Reszke wróży młodemu tenorowi piękną karierę na deskach scenicznych, którym p. Potemski zamierza poświęcić się całkowicie, zważywszy, że nie tylko jako śpiewak ale i jako aktor posiada wyróżniające się uzdolnienia.

(h) Pożar domu. Nocą dzisiejszej o godzinie 2-ej straż ogniowa została zawezwana na

ulicę Piotrkowską pod № 271. Po przybyciu na miejsce wezwania II i IV oddziałów, ogień podsypany silnym wiatrem objął cały dach na III-piętrowym budynku i przeniół się na dach lewej III-piętrowej oficyny. Wobec niebezpieczeństwa grożącego mieszkańcom, pomiędzy którymi powstał paniczny połoch, utrudniający akcję ratunkową straży, syrenami zaalarmowano ochotników i wezwano do pomocy oddziały III i V oraz oddział straży miejskiej.

Mimo tak silnej akcyi ratunkowej straż dość długo musiała wyężdżać wszystkie wysiłki, aby pożar opanować.

Na poddaszu mieściły się komórki, w których lokatorzy przechowywali rozmaite rzeczy łatwopalne, jak węgiel, drzewo i inne. Paliko się na wysokości przeszło 4-piętrowej, co utrudniało dostęp do ognia. Około godziny 4 ej rano ogień umiejscowiono, a o godz. 5 rano zupełnie ugaszono.

Przyczyna ognia niewiadoma, straty są bardzo znaczne. Oprócz spalonego dachu zostały znacznie uszkodzone tynki sufitowe i na ścianach.

(a) Nagły zgon. Wczoraj w południe, podczas próby w teatrze Wielkim, zmarł nagle na atak apoplektyczny wybitny żydowski artysta dramatyczny, przybyły do Łodzi przed kilku dniami z Ameryki na gościnne występy.

(h) Z sądu. Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na kadencji w Łodzi sądził sprawę duchownego maryawitów, Jana Kowalskiego, redaktora „Maryawity”, oskarżonego o potwarz w druku.

Dnia 11 czerwca 1908 roku w „Wiadomościach, dodatek do Maryawity” było zamieszczone wyjaśnienie od redakcyi, że słowa wypowiedziane przez Werguna u p. Komarowej, iż Kowalski w czasie podejmowania gości słowiańskich, zasiadał na tych wieczorach, brał chętnie zasiłki od osób urzędowych i sam się o nie przymawiał, obdarzony został nawet fotografią Komarowa z własnoręcznym jego podpisem i listami, polecającymi do osób urzędowych w Warszawie—nie dotyczą Kowalskiego, ale Kucharskiego, dawniej katolickiego kapłana z diecezji lubelskiej.

Kucharski, czując się dotkniętym tą wzmianką, wystąpił ze skargą przeciwko Kowalskiemu.

W toku rozpraw sądowych duchowni maryawitów, Feldman i Skolimowski, jako świadkowie, wyjaśnili, że informację otrzymali oni od Komitetu cenzury w Warszawie, kiedy wystąpili z prośbą, aby „Kuryer Warszawski” sprostował wiadomości pisane o Kowalskim i na zasadzie tych danych, a nawet z upoważnienia tegoż Komitetu cenzury, napisany był artykuł od redakcyi o Kucharskim.

Świadek zaś, profesor Leon Kurczyński, zamieszkały w Białej, zeznał, iż Kucharskiego zna dobrze i że ten był chwilejnego charakteru, jeździł do Petersburga, wchodził tam z rozmaitemi osobami w kompromisy w celach stworzenia kościoła narodowego i że nawet znalazł poparcie, miał otworzyć w Warszawie księgarnię, aby mieć wpływ na młodzież uniwersytecką i wogóle prowadzić agitację, celem odłączenia Kościoła katolickiego polskiego od Rzymu.

Duchowny Kowalski do winy nie przyznał się, twierdząc kategorycznie, że Werguna nie znał zupełnie, ani też on jego i nie miał nic wspólnego z Komarowem i że z chwilą powstania maryawityzmu popsuły się Kucharskiemu wszystkie machinacje. Przeszedł on na wyznanie ewangelickie, ożenił się i wyjechał za granicę. Wreszcie opinia o Kucharskim jest aż nadto ustalona, jako o człowieku przewrotnym.

Sąd, po krótkiej naradzie, ogłosił wyrok, uniewinniający duchownego Jana Kowalskiego.

— Tenże sąd sądził sprawę mieszkańca Zgierza, Mendla Szepsa, oskarżonego o przemycanie sacharyny. Szepsa zatrzymano na stacyi Zgierz i znaleziono w jego walizce znaczną ilość sacharyny, wyrobionej zagranicą, jak orzekli eksperci celni. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Szepsa na 921 rb. 19 kop. kary, a w razie niemożności zapłacenia — na 4 miesiące więzienia. Niezależnie od tego, Szepcowi w ciągu roku wolno zamieszkiwać na 100 wiorst od pasa granicznego.

(a) Kary administracyjne. Z rozporządzenia głównego naczelnika gubernii piotrkowskiej następujący mieszkańcy Łodzi, za różnego rodzaju przewinienia, skazani zostali w drodze administracyjnej: Fiszer Waldeman, Barbara Warwas,

Marya Różycka, Franciszka Menzyk, Józef Krajewski, Jan Kanicki, Marya Maczkowska, Edmund Wojtezak, Ignacy Pyzak, Michalina Wiktorowska, Michał Fisiak, Gustaw Nadler, Rudolf Hofman, Antoni Krygier, Adam Nowak, Aleksander Olszyński, Aron Pakuła, Pinkus Topielewicz i Gustaw Miller za przywożenie i przynoszenie do miasta mięsa bez pieczęci dozoru weterynaryjnego rzeźni miejskiej skazani zostali na grzywny od 3 rb. do 75 rb. lub na areszt od jednego dnia do trzech tygodni; za to samo przewinienie skazani zostali na grzywny od 10 do 25 rb. lub na 7 dni aresztu: Leon Gawronczak, Wiktorya Ruchlik, Ernestyna Lowek, Wojciech Szymański, Michał Cieślak, Icek Weinberg, Dawid Goldbardt, Chana Bożycka, Franciszek Knaus i Stanisław Samborowski.

Za prowadzenie handlu w godzinach niedozwolonych: Binem Juszkiewicz, Moszek Kaufman, Mordka Grinsztajn i Mordka Nizenberg, skazani zostali na 10 rb. grzywny lub tydzień aresztu każdy; za sprzedaż w sklepie kolonialnym produktów mięsnych Julian Mianowski został skazany na 15 rb. grzywny lub 10 dni aresztu; za niewypełnienie rozporządzenia rewirowego i zelżenia słowne funkcyonaryusza policyi, na 25 rb. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu został skazany Moszek Cukier; za to samo przewinienie Stanisław Bloch na półtora miesiąca więzienia.

Za zakłócenie spokoju publicznego i bójkę na ulicy, Gustaw Pieczman, Stanisław Gałeczki oraz Franciszek Herman i Jakób Herman zostali skazani: pierwszy na miesiąc aresztu, drugi na 3 dni, a pozostali dwaj na 1 rb. grzywny każdy, z zamianą na jeden dzień aresztu; Franciszek Warczewski za nieostrożną jazdę po mieście, wskutek czego przejechał Tomasza Czarkowskiego, został skazany na 3 rb. grzywny lub 3 dni aresztu; dorozkacz Bonifacy Burski za żądanie wynagrodzenia po nad taksę i zelżenie słowne pasażera, został skazany na 3 rb. grzywny lub jeden dzień aresztu.

Właściciel domu Chaim Ruudbakia, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych, skazany został na 300 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu; za brak paszportu i noszenie złodziejskich narzędzi, mieszkaniec gm. Mikołajew w pow. brzezińskim, Michał Kowalski vel Ratajezyk, skazany został na półtora miesiąca aresztu.

(x) Ze straży. W poniedziałek, dnia 5 lipca, o godz. 7 wieczorem, odbędzie się ćwiczenia III-go oddziału łódzkiej straży ogniowej, ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(p) Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy dwie osoby: kobieta i mężczyzna. Po udzieleniu oborgu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia pozostawieni zostali na miejscu.

(p) W fabrykach. Na ul. Karola nr. 36 w fabryce Rosenblatta robotnik, Stanisław Cybulski, lat 20, w maszynie przez własną nieostrożność okaleczył prawą rękę; wieczorem zaś w fabryce Geyerów przy ul. Piotrkowskiej nr. 275, robotnik, Józef Jerzowski, lat 25, pracujący na nocną zmianę, szyną żelazną został przygnieciony, odnosząc okaleczenie obydwóch nóg i naciśnięcie lewej nogi. Odwieziony został na kurację do kliniki dr. Tochtermana.

(p) Napad. Na ul. Zakątnej róg Zielonej Jakób Wróbel, robotnik, lat 24, został napadnięty przez towarzyszy, którzy tępem narzędziem zadali mu rany w głowę, czoło i twarz. Rany opatrzone zostały przez lekarza Pogotowia.

(h) Kradzież. Wczoraj przed południem Dawidowi Bergmanowi, zamieszkałemu przy ul. Krótkiej, skradziono na stacyi kolei fabr. łódzkiej 76 rb. gotówką i fracht.

(h) Ze Zgromadzenia majstrów szewckich. W poniedziałek, dnia 5 b. m., o godzinie 9 i pół rano w kaplicy Dobrego Pasterza na Bałutach będzie odprawione nabożeństwo na intencję Zgromadzenia majstrów szewckich, a o godzinie 2-ej po południu tegoż dnia odbędzie się ogólne zebranie członków w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej pod № 9.

(h) Z Towarzystwa wzajemnego kredytu na Bałutach. Od wczoraj ta nowonarodzona instytucja na Bałutach miała rozpocząć swą działalność, stosownie do uchwały ogólnego zebrania. Z powodów jednak niezależnych od zarządu, braku książek i innych, działalność Towarzystwa rozpoczęła się dopiero dnia 10 b. m. Do tego czasu wkłady przyjmuje p. Makiewicz i udziela wszelkich informacji osobom zainteresowanym.

(y) Ze Zgierza. W ubiegłym półroczu w Zgierzu było 349 urodzeń i 164 zejść u katolików; u maryawitów zaś urodzonych 37, zmarłych 30. Maryawici w swoim kalendarzu z roku zeszłego

podali 12,000 swoich wyznawców w Zgierzu. Okazuje się ze statystyki, jak bardzo minęli się z prawdą.

(b) **Burze** wczorajsze wyrządziły w polach znaczne szkody. Ulewa, jaka spadła podczas burzy, szalejącej o godz. 3 po południu, spowodowała w okolicy wezbranie rzeczek i strumieni, które zaląły niższe łąki i wskutek tego w wielu miejscach woda uniosła leżące na pokosach siano. Pszenica i jęczmień położyły się i wątpliwem jest, czy się jeszcze podniosą.

W okolicy Dobrej, mianowicie we wsiach: Kielminy, Zelgoszczy i innych spadł grad, na szczęście rzadki i drobny, a więc szkód nie wyrządził.

(b) **Sianożęcie** rozpoczęło już wszędzie, zarówno w majątkach większych, jak i w gospodarstwach włościańskich. Sprzęt utrudniają nieco padające w ostatnich czasach dość często deszcze.

(b) **Budowa tramwajów do Aleksandrowa.** — Roboty około budowy tramwajów do Aleksandrowa, rozpoczęte zaledwie przed kilku tygodniami, postępują nader szybko. Dotąd tor został ułożony na przestrzeni od stacji „Łódź” tramwajów zgierskich do linii kolei kaliskiej.

Wkrótce na przestrzeni tej będą założone przewoźniki, a następnie uruchomione zostaną pociągi gospodarcze.

(x) **Aresztowanie.** Z rozporządzenia naczelnika pow. łęczyckiego przed kilku dniami został aresztowany pisarz guiny Nakielnica pow. łódzkiego H. Ciechanowski za niespełnienie powinności wojskowej. Sprawa oddana została do sądu dziegiez pokoju m. Łęczycy, który do sprawy C. zwołał z aresztu.

(b) **Aresztowanie w okolicy.** W gminie Czarnocin straż ziemską pow. łódzkiego aresztowała 5 podejrzanych osobników.

(p) **Wiekłami.** W Domiszynie na wsi pod Łodzią Anastazy Owezarok, robotnica wiejska, lat 20, w kłótni uderzona widłami żelaznymi, uległa przebieciu szyi. Przywieziona do Łodzi, została opatrzona na stacji Pogotowia. Rana okazała się powietrzehowna.

Z WARSZAWY.

* Dom ludowy.

Ks. prałat Godlewski dokonał uroczystego aktu poświęcenia Domu ludowego, zakupionego przez Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich.

Dom ten przy ul. Kaliksta nr. 5 Stowarzyszenie nabyło za 72 057 rb., ciężką przecież na nim długi w sumie 62,500 rb. Stowarzyszenie wydało na kupno gotówką około 6 000 rb. z funduszu zbieranego na Dom ludowy, resztę zaś z oszczędności z lat poprzednich.

W Domu tym mają się pomieścić biura Stowarzyszenia, sala zebrań, piekarnia udziałowa itd.

* Pierwsza wycieczka Niemców.

Onegdaj, o godz. 7 wieczorem, przybyła do Warszawy pierwsza wycieczka zbiorowa z Berlina.

Goście niemieccy zamieszkali w hotelu Bristol w liczbie 35 osób, wśród których są i kobiety.

Po krótkim wypoczynku każdy z uczestników, zaopatrzony w program wycieczkowy, przy podziale na partie, pod wodzą swoich rodaków, doskonale obznajmionych z miastem i wprawnie władających językiem polskim, rozpoczęli oględziny miasta, obchodząc główne ulice.

Ostatnia wycieczka zbiorowa cudzoziemców, mianowicie amerykańskich w liczbie kilkudziesięciu, była w naszym mieście w roku 1904.

Przewodniczyli jej wszakże tylko tłumacze hotelowi.

* Warszawska szkoła sztuk pięknych.

Rada opiekuńcza warszawskiej szkoły sztuk pięknych, zebrana na posiedzeniu specjalnym dnia 30-go z. m. w sprawie dymisji dotychczasowych profesorów, uchwaliła jednogłośnie prosić ich o zatrzymanie mandatów, na co profesorowie się zgodzili. Oprócz obecnych uczawiono zaproszenie 4-ch nowych artystów, oraz 5-u profesorów przedmiotów specjalnych.

Postanowiono zaprosić: pp. Dębińskiego (malarstwo), Gałęzowskiego (architektura), Kalinowskiego (architektura), Lenca i Tichego (malarstwo). Do przedmiotów specjalnych uchwalono zaprosić: pp. Bryknera (chemia), dr. Ejsmonda

(anatomia), Matuszewskiego (estetyka) i Niewiadomskiego (historia sztuki). Łącznie z dotychczasowymi profesorami: pp. Dunikowskim, Krzyżanowskim, Stabrowskim i Trojanowskim, stanowić to będzie komplet 13 u profesorów.

Następnie komitet opiekuńczy uchwalił podzielenie swych prac na trzy działy: organizacyi wewnętrznej szkoły i potrzebnych zmian w ustawie: pp. J. Lorentowicz, Z. Przesmycki i rada pedagogiczna; budowy własnego gmachu: pp. St. ks. Lubomirski, K. Radkiewicz i St. Wessel; finansową: pp. A. Herse, St. ks. Lubomirski i L. Szlenker.

Z KRÓLESTWA.

Olkusz. Piszą do „Kur. Zagl.": Opisując niewygody dróg naszych kołowych i ganiąc je, nie mogą pominąć milczeniem niewygód na naszej iwangrodzkiej kolei żelaznej. Opóźnianie się wszystkich osobowych pociągów od niepamiętnych czasów zmuszeni jesteśmy uważać za stan normalny i narzekać na tę niedogodność; pisać o niej w gazetach, to jakby rzucać groch na ścianę. Zarząd tej drogi pozostaje głuchy i niemy. Zrobił, co prawda, w mniemaniu swoim po długich oczekiwaniach i narzekaniach od lat kilkunastu ustępstwo w postaci posiagu, który swoim uruchomieniem nie przynosi najmniejszej korzyści publiczności, ale wprost stratę zarządowi, bo oto od 1 maja został wprowadzony w ruch pociąg z III i IV klasą pomiędzy Chęcinami (I) a Gołonogiem (I). Dla czego nie między Kielcami a Gołonogiem, Dąbrową i Sosnowcem, punktami mającemi znaczenie handlowe? Godzien pomnika ten kolejarz, który dojrzał korzyść materyalną, lub wygodę w połączeniu Chęcin z Gołonogiem pociągiem, idącym 17 wiorst na godzinę a przytem w godzinę po osobowym od Warszawy i w 2 do Sosnowca! To też chodzą obydwie pociągi z próżnymi wagonami lub z kilku pasażerami bez biletów.

Z LITWY I RUSI.

Wilno. Sprawcami zajęcia w więzieniu gubernialnem byli więźniowie, skazani na ciężkie roboty za rozboje i zabójstwa. Zabitych jest 6 więźniów, zranionych 5, pomiędzy nimi 6 chrześcijan i 5 żydów.

Oto ich nazwiska:

1) Krasniakow (zabity w więzieniu, wówczas gdy przelał przez mur), 2) i 3) bracia Lancowicy (zabici w więzieniu), 4) Arciszewski (zabity w kancelaryi więzienia), 5) Gołąb (zabity na ul. Świętojerskiej), 6) Sawelson (zabity na podwórku, obok więzienia), 7) Pauto (zraniony przez policyanta Antonowicza przy ul. Niżegorodzkiej), 8) Bohusz (zraniony podczas walki na podwórku więziennem), 9) Sielawko (zabity podczas ucieczki przez Wilję), 10) Wasileczyk (zraniony na podwórku więziennem), 11) Dąbrowski (zraniony, ukrywał się w górach Ponarskich).

Sędztwo stwierdziło, że inicjatorami ucieczki z więzienia byli kryminaliści: Dąbrowski, Pauto, Sielawko i Krasniakow, pozostający w jednej kamerze. Oni to zabili dozorcę, odebrali mu broń i klucze i wypuścili więźniów kryminalnych z innej kamery: Sawielsohna, dwóch braci Lancowickich i Gołąba. Wtedy już wszyscy razem ze sztyletami i rewolwerami rzucili się na dozorców. Do nich następnie przyłączyli się pozostali więźniowie, poczem wybiegli na podwórze więzienne i usiłowali przedostać się za mury podwórzowe. Zabiegli im drogę dozorca kamer ogólnych i powstała strzelanina, skutkiem której został najpierw zabity przelażący przez mur Krasniakow. W podwórzu zostali zranieni Bohusz i Wasileczyk.

Więzień Arciszewski, uzbrojony w nogę od łożka żelaznego, wbiegł do stancyi dyżurnych, zamknął drzwi za sobą i nie chciał otworzyć, kiedy tego od niego zażądano. Wtedy dano do niego kilka strzałów i zabito. Pozostali więźniowie zostali ujęci, w tej liczbie byli i ranni, niektórzy zaś zostali zabici poza więzieniem. Rannym w górach Ponarskich Sawielsohn ukrył się w krzakach, zkad bronił się, strzelając z rewolweru. Kiedy zbliżył się pościg, dano do niego kilka strzałów i ciężko zraniono. Wtedy to, snadź już straciwszy wszelką nadzieję uratowa-

nia się, jak mówią, zbieg poderzwał sobie gardło i padł trupem.

Jak donosi „Kuryer Litewski”, w poniedziałek było w tem samym więzieniu nowe zajście. Jeden z więźniów siedział na oknie. Dozorca kazał mu odejść od okna, lecz więzień nie usłuchał. Wówczas dozorca strzelił i zabił nieposłusznego.

Rozmaitości.

Nowa zbrodnia sensacyjna w Ameryce. Dnia 27 z. m. w pobliżu miejscowości Annapolis znaleziono zwłoki 20-letniej Edyty Woodwillowej z rozbitą czaszką. Zwłoki opasane były sznurkiem, do którego uwiązano stary kociołek, napełniony kamieniami. Edyta była słynną pięknością. Mając lat 17, poślubiła pewnego lekarza z Bostonu, przed rokiem jednak uciekła od męża, poznawszy niejakiego Gilberta Woodwilla w New-Yorku i poślubiła go po pięciodniowej znajomości.

Wydawało się, że małżeństwo to żyło szczęśliwie. Niedawno temu Woodwillowa przyjechała do Annapolis, aby odwiedzić swoich znajomych. Tu poznała Roberta Eastmana, który podawał się za korespondenta dzienników, w rzeczywistości jednak był faktorem brudnych spraw giełdowych, poszukiwanym za oszustwa popełnione. Pani Woodwillowa zawiązała z nim bliższy stosunek. Robert Eastman posiadał mały jacht, na którym oboje urządzali częste wycieczki.

Ostatnim razem widziano ich poprzedniej soboty, poczem Woodwillowa znikła. Gdy należono jej zwłoki, podejrzono zwrócić się przeciw Eastmanowi i policya chciała go aresztować, ale Eastman dobył rewolweru i zaczął strzelać do policyantów, wobec czego ci odpowiedzieli także strzałami. Eastman padł martwy, niewiadomo jednak dotychczas, czy zabili go policyanci, czy też sam się zastrzelił.

W kieszeni zabitego znaleziono list, adresowany do żony, aktorki, znanej poprzednio pod nazwiskiem Bradcomb. W liście tym Eastman donosi, że do domku letniego, który wynajął na mieszkanie letnie, przyjechały dwie pary z Annapolis. Rozpoczęły pijatykę i wkrótce wszyscy, z wyjątkiem Eastmana, byli pijani. Edyta usiłowała nawiązać stosunek z jednym z mężczyzn, a wtedy kochanka tego jegomości uderzyła ją flaszka szampa po głowie i zabiła.

Zabójczyni uciekła. Eastman pisze, że wobec tego, iż pozory świadczą przeciw niemu, jedynem dla niego wyjściem jest samobójstwo. Kto byli ci mężczyźni i kobiety, Eastman nie wymienia. Policya stwierdziła, że Eastman zastawił w Baltimore bardzo wiele kosztowności Edyty Woodwillowej.

Ostatnia poczta.

— Jak zapowiadają dzienniki petersburskie, prezes ministrów Stolypin i minister Izwołskij wyjeżdżają na urlop dopiero po wizycie pary królewskiej duńskiej w Petersburgu, co ma podobno nastąpić w drugiej połowie lipca.

— Rokowania rządu rzeszy niemieckiej z przywódcami nowej większości parlamentarnej w sprawie nowych podatków były bezowocne. Przerwano je zatem. Ponieważ jest rzeczą możliwą, że projekt podatku od tytoniu będzie odrzucony, znowa zaczynają mówić o rozwiązaniu parlamentu.

— Członkowie byłego parlamentu perskiego ogłosili w dziennikach wiedeńskich odezwę do parlamentu austriackiego, wzywającą do bronięcia Persyi przed uciskiem ze strony Rosyi i Anglii.

— Do „Echo de Paris” donoszą z Salonik: Artylerya i kawalerya w Seresie otrzymały rozkaz, aby udały się na granicę grecką. Wkrótce zmobilizowane będą rezerwy tureckie.

— Wczoraj przed południem na stacyi lwowskiej Podzamecze wagon służbowy najechał na tył tarnopolskiego pociągu osobowego. Trzy wagony towarowe strzaskane. Trzy wagony klasy 2 i 3 spiętrzyły się i spadły. Skutki fatalne. Czterdzieści osób odniosło rany, z nich kilkanaście ciężkie. Wagon służbowy jechał z szybkością 60 kilometrów, zamiast 10.

— W wyborach ścisłych na wiceprezy-

denta lwowskiej rady miejskiej zwyciężył adwokat Askenazy 45 głosami przeciwko 36, oddanym na właściciela drukarni, Neumanna. Po raz to pierwszy żąda wybrano na wiceprezydenta lwowskiej rady miejskiej.

— „Politiken“ donosi, że cesarz Wilhelm przyjedzie wkrótce na duńską wystawę krajową w Aarus.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 lipca (P). Senat rządzący ogłosił wyjaśnienie nadzwyczaj ważne dla właścicieli papierów procentowych. Prawa obecnie obowiązujące nie zawierają postanowień bezpośrednich, określających znaczenie prawne talonu. Wobec tego w praktyce wynikały często trudności przy wydawaniu nowych arkuszy kuponowych w przypadkach, gdy papiery procentowe przedstawiano bez talonów, albo też gdy jednocześnie jedna osoba przedstawiała sam papier procentowy, druga zaś talon od niego. Wyjaśnienie senatu rozstrzyga ostatecznie kwestję powyższą w ten sposób, że talon posiada znaczenie tylko pomocnicze i traci swą moc w razie przedstawienia samego tylko papieru procentowego w celu otrzymania nowych arkuszy kuponowych.

Petersburg, 1 lipca (P). Ogłoszono uchwalone przez Dumę i Radę państwa, a Najwyżej zatwierdzone prawo o podwyższeniu akcyzy od wyrobów tytoniowych, tudzież o zmianie postanowień co do fabrykacji tych wyrobów.

Petersburg, 1 lipca (P). Na stacji Berezajka kolei nikolajewskiej aresztowano po silnym oporze niejakiego Kuźmina, członka bandy rabusiów, działającej pod przywództwem głośnego Sawickiego. Przy aresztowanym znaleziono branning i dwa magazyny z nabojami.

Petersburg, 1 lipca (P). Komitet organizacyjny przy Towarzystwie popierania rosyjskiego przemysłu i handlu zwołuje na rok przyszły zjazd przedstawicieli przemysłu domowego.

Petersburg, 1 lipca (P). W ciągu doby ubiegłej zachorowały na cholere 94 osoby, zmarło zaś 29, wyzdrowiało 29, w szpitalach znajduje się 607.

Petersburg, 1 lipca (P). Petersburska agencja telegraficzna dowiaduje się, że wobec niepokojącej sytuacji w Persji, namiestnik Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie otrzymał polecenie przygotowania oddziałów wojskowych dla wysłania na należącą do Rosji szosę, wiodącą z Enzeli do Teheranu, jak również okrętów dla przewozu wojska z Baku do Enzeli. Środki te przygotowawcze przedsięwzięto na wypadek, gdyby dalszy ruch bachtjarów i fidajów kazwińskich wywołał anarchię, zagrażającą interesom poddanych rosyjskich i obcych, oraz szosie Enzeli—Teheran.

Odesa, 1 lipca (P). Towarzystwo techniczne postanowiło ostatecznie urządzać w Odesie wystawę sztuki, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa.

Samara, 1 lipca (P). Na posta do Dumy wybrano obywatela ziemskiego, E. W. Pustoszkina, byłego powiatowego marszałka szlachty, październikowca.

Tyflis, 1 lipca (P). W Szuszy aresztowano trzech duchownych ormiańskich pod zarzutem należenia do stronnictwa ormiańskiego „Dasnak catian“.

Archangielsk, 1 lipca (P). Bakteryologicznie stwierdzono istnienie w Archangielsku cholery azyatyckiej. Zachorowało 5 osób, z których zmarły 4.

Nowoczerkaak, 1 lipca (P). Przy ujściu Donu, na miejscu, gdzie według podania miała znajdować się kolonja grecka Tanais, odkryto mnóstwo grobów, szczytków siedzib ludzkich, broni, wyrobów terakotowych, ozdób bronzowych i złotych, tudzież naczyń domowych. Wszystkie te wykopiska przesłano Cesarskiej komisji archeologicznej w Petersburgu.

Nikołajewsk Amurski, 1 lipca (P). Noce wczorajszej, w celu rabunku, zabito siedem osób, w tej liczbie dziecko. Ofiarami zbrodni są tatarzy i żydzi karaimi.

Sosnowiec, 1 lipca (P). Wczoraj, w pobliżu Będzina, trzech nieznanymi zaczęło strzelać z rewolwerów do strażników ziemskich. Strażnicy

odpowiedzieli strzałami, zabijając jednego z nastpników; dwaj inni zbiegli.

Edynburg, 1 lipca (P). Dzień wczorajszyczłonkowie rosyjskiej Dumy państwowej i Rady państwa poświęcili zwiedzaniu osobliwości miasta. Deputowani zwiedzili fortecę, katedrę, gmach byłego parlamentu szkockiego, w którym obecnie mieści się sąd. Główny sędzia usadowił Chomiakowa i hr. Bobrinskigo za stołem sędziowskim pomiędzy prezesem a członkami sądu. Członkowie Dumy zwiedzili historyczny zamek św. Krzyża, w którym mieszkała Marya Stuart, jedli śniadanie w City Chamber, oglądali pierwszy most przez zatokę morską Forth.

Edynburg, 1 lipca (P). Odpowiadając na mowę lorda Prevosta na śniadaniu w City Chamber, hr. Bobrinskij powiedział, że pożądana jest przyjaźń angielsko-rosyjska w celu zapewnienia pokoju międzynarodowego. (Oklaski). Zwinięcew wniósł toast za pomyślny rozwój Edynburga i jego zarządu miejskiego. Hr. Potocki wniósł toast za rozkwit Szkocji.

Londyn, 1 lipca (P). Izba gmin ukończyła obrady jeneralne nad budżetem. Trwały one 6 dni. Pierwszy artykuł przyjęto bez zmian zasadniczych 296 głosami przeciw 112.

Cardiff, 1 lipca (P). Strajk górników w kopalniach węgla zakończony.

Hammerfest, 1 lipca (P). W dniu 26 ym czerwca woda rozerwała zbiornik, który zawierał około trzech milionów metrów sześć. wody. Woda zalała pola, zerwała trzy mosty, uniosła w morze trzy składy różnych materiałów. Dnia 29-go czerwca pękła zapasowa podziemna rura wodociągowa, wskutek czego miasto jest obecnie pozbawione wody.

Teheran, 1 lipca (P). Dwustu bachtjarów z Kumu dąży do Keredzu dla połączenia się tam z fidajami. W stolicy zamknięto bazy. Wszystkie ministeria przerwały czynności. Ludność opuszcza miasto. Fidajowie kazwińscy zwrócili się do wszystkich misji z protestem przeciwko oficerom rosyjskim, służącym w brygadzie kozaków szacha, i czynią Rosję odpowiedzialną za przyszły rozlew krwi. W wojsku perskiem szerzy się propaganda rewolucyjna. Rewolucyoniści pracują najusilniej wśród kozaków szacha, którzy już się wahają. Wszędzie prowadzona jest agitacja energiczna przeciwko Rosji i wszystkiemu, co rosyjskie. Dla ostatecznego ruszenia na stolicę, fidajowie kazwińscy oczekują na oddział fidaja Efrema, który wczoraj opuścił Reszt i posiada działa oraz pociski.

D Z I E N N E.

Helsingfors, 2 lipca (P). Na ostatnim przedferyami letnimi posiedzeniu sejm, przyjęto opracowany przez komisję praw zasadniczych tekst Najpoddańszego adresu sejm, w którym umotywowano starania o zniesienie ustanowionego przez prawo z dnia 2 czerwca r. b. nowego porządku referowania spraw fińskich. W adresie rozpatrywane są głównejsze momenty historyczne, ustanawiające prawne położenie Finlandyi, któremu zdaniem stanów przeczają środki stosowane przez Radę ministrów w wykonaniu rzeczzonego prawa z dnia 2 czerwca b. r.

Paryż, 2 lipca (P). Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad referatem komisji, badającej stan floty.

Berlin, 2 lipca (P). Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych Botman Golwer oświadczył w parlamencie, że doniesienia gazet o istniejących jakoby pomiędzy radą związkową a kanclerzem cesarstwa nieporozumieniach, pozbawione są wszelkiej podstawy. Rada związkowa całkowicie pochwała sposób postępowania kanclerza Cesarstwa w sprawie reformy finansowej i wyraża mu uznanie za to, że kanclerz pozostaje na urzędzie aż do zdecydowania kwestyi przyjęcia tej reformy. Pełnomocnik bawarski w radzie związkowej wygłosił podobne oświadczenie w imieniu członków rady i swoim.

Berlin, 2 lipca (P). Wskutek panujących wiatrów aerostat „Zeppelin I“ pozostaje czasowo w Biberach, albowiem jego polot na razie jest niemożliwy.

Wobec wzmagającej się epidemii cholery w Petersburgu, prezydent policji w Berlinie przypomina o istniejących postanowieniach, z mocy których wszyscy przybywający do Berlina z Rosji obowiązani są meldować o przyby-

ciu swoim w ciągu doby w cyrkulach policyjnych, którym polecono donosić o niespełnieniu tego postanowienia dla nałożenia na winnych grzywien.

Wiedeń, 2 lipca (P). Cała prasa przyznaje nadzwyczajne znaczenie komplikacji, zaszłych w przesilencie węgierskim. Z jednej strony korona odrzuciła przedstawiony przez Kossutha projekt nowego gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem członka partii niezależności i odesłała Kossuthowi jego memoriał z propozycją, by prowadził rokowania z wysłańcem królewskim Lukacem; z drugiej strony Kossuth odrzucił wręczone mu przez Lukaca propozycje korony o utworzeniu gabinetu z członków partii niezależności, oprócz ministra prezydenta i ministrów spraw wewnętrznych oraz skarbu, których zamianowałyby korona.

Kossuth nazwał tę propozycję podcięciem sęka, na którym trzyma się jego partya.

Cięta odpowiedź Kossutha przyjęta została przez komitet wykonawczy i konferencyę partii niezależności, która zrobiła swemu wodzowi hałaśliwe owacje, ogłoszoną została w gazetach, jako przykład dla potomności, jak się wyraził sam Kossuth.

Wiedeń, 2 czerwca (P). Komisya ekonomiczna parlamentu austriackiego przyjęła traktat austro-rumuński i projekt do prawa, upoważniającego rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskimi.

Cesarz Franciszek Józef przyjął Lukaca na audyencyi, trwającej trzy kwadransy. Cesarz wysłuchał jego raportu, ale nie wydał żadnej decyzji. Prosił jeno Lukaca, by zatrzymał się w Wiedniu.

Londyn, 2 lipca (P). Korporacya City postanowiła wręczyć Jego Cesarskiej Mości podczas odwiedzin Jego w Anglii adres w złotej szkatule.

New-York, 2 lipca (P). Do „New-York Tribune“ donoszą z Waszyngtonu, że departament państwa oświadczył, iż niezadługo będzie zaproponowane bankierom amerykańskim pokrycie czwartej części chińskiej pożyczki kolejowej. Poselstwo brytańskie zapewniło sekretarza stanu Noksa, że Anglia nie ma nic przeciw temu.

Messyna, 2 lipca (P). Rano nastąpiły dwa silne uderzenia podziemne, z towarzyszeniem podziemnego grzmotu. Uderzenia trwały od 8 do 10 sekund. Wiele murów porysowało się. Ludność w panice.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 2 lipca.

	zad.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,474	—	—
4% Renta Państwowa	84,60	83,60	84,05
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	99,60	98,60	—
5% Premii wki I-iej emisji	404	394	—
5% „ „ II-iej	298	288	—
5% „ „ Szlachecka	267	257	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	83,25	82,25	82,75
4% „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	94,90	93,90	94,40
4 1/2% „ „	89,50	88,50	88,90
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putiłowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
1/VII 1 pp.	733.5	+23.2	65	Pn W 1	Z dnia 1/VII Temperatura max. +23.2° C.
1/VII 9 w.	734.5	+15.4	93	Pn 1	Temperatura min. +14.0° C.
2/VII 7 r.	736.4	+15.6	93	Pn 3	Opadu 23.9

Szanownym Kolegom i Towarzyszom pracy
ś. † p.

Ludwika Woyciechowskiego

za uczczenie Jego pamięci przez wzniesienie pomnika na drogiej nam mogile i za liczne dowody współczucia, składa z głębi serca płynące podziękowanie.

Rodzina.

1245

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, n) 8.31, u) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36;
do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odchodzi z stacji Łódź-Kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi z st. Łódź-Kaliska do Koluszek 10.45, przych. z Koluszek do st. Łódź-Kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane dużym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

KASYERKA

obeznana gruntownie z czynnościami kasowymi, władająca polskim, rosyjskim i niemieckim, z ładnym charakterem pisma, potrzebna zaraz do składu wyrobów tabaczknych. — Oferty tylko własnoręczne z podaniem referencji oraz curriculum vitae przysyłać: Z. Prądzyński, Łódź, Piotrkowska 69. 1247-1

SZKOŁA TECHNICZNA 1241
Wł. Piotrowskiego
z wydziałami: mechanicznym, chemicznym i budowlanym, kursami młynarstwa i oddziałem przygotowawczym. Egzaminacje wstępne do klas przygotowawczych 6-go września, początek lekcji 11-go września. Egzaminacje do klas specjalnych 13-go września, początek lekcji 18-go września.
Warszawa, Marszałkowska 65—Piłkna 38. Telef. 11-87.

FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH I POSADZEK
ANTONIEGO PASZCZYŃSKIEGO
przeniesioną zostaje z dnem 14 lipca r. b.
na ul. Pańską № 68, w Łodzi. 1198 4

M. GRODZICKI
Tanie i w wyborowym gatunku
Wina, wódki, towary kolonialne
POLECA
w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165
nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.
M. GRODZICKI.
2454

NOWOOTWORZONA
Warszawska Szkoła kroju i szycia
APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ
dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice nabierają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych.
Frednia № 22. 1223-1

Pierwsza i jedyna w Cesarstwie
Fabryka walców i części składowych
A. LEUTNER & Co.
W RYDZE. Poleca na r. 1909:
ROWERY znane ze swej dobroci, lekkości i precyzyjnego wykonania **CENNIKI BEZPŁATNE**
Skład Fabryczny
Warszawa, Senatorska 27 (róg Placu Teatralnego) tel. 33-44
Części, akcesoria, oraz gumy rowerowe w wielkim wyborze stała na składzie.—Najtańsze źródło dla pp. Mechaników i Hiertowników.
799-4-8 Reprezentant: **JUL. OSIŃSKI.**

Piekarskie
drzewo sążnitowo, po 8 rb. sążni, dębina do wędzenia mięsa i pleńki (kloca) dębowa do rąbania mięsa. Ulica Przejazd № 21. 1248-3-1
Lekcje wakacyjne
w 8-klasowej szkole T. Niklewskiego (Wólczańska 55), rozpoczęte. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły od 11 do 1-jej. Za T. Niklewskiego 1242-3-1 W. Zawadzki.

Do wynajęcia
są różne mieszkania na 2-tem piętrze, przy ul. Tramwajowej № 15. Blizszych wiadomości zasięgnąć można w składzie drzewa, Pańska 52. 1240-3-1

ODCISKI NISZCZY
MOZOLIN 35%
REINIERA
WYSTREŻE SIĘ NIASŁAD. SPRZED W SZCZECIE
FABRYK W PETERSBURGU CIEKAWOŚCIA 2
1159-50-1

Letnie mieszkania
w malowniczej miejscowości, 4 wiorsty od st. Główny, niedaleko lasu, wśród obszernego ogrodu, obok parku, nad rzeką. Na miejscu kościół, sklepy, produkty wiejskie, chleb dworski i bułki codziennie świeże; konie na każde żądanie, kółka, kapiel rzeczna. Wiadomość: Miłsza 16, w Przytułku. 1241-3-1

Arbne ogłoszenia.
A.A.A. Nauczycielki dyplomowane, freblanki - wychowawczynie: polki, francuski, niemki, świadectwa b. dobre, poleca Biuro Reclszewskiej, Przejazd 14. 2099-4-1
A!A! Meble z kilku pokoiów sprzedam tanio z powodu wyjazdu, tylko do 8-go lipca. Lutomska 11 m. 61. 2081-3-3

A.A.A. Kantor „Pomoc”, ul. Przejazd № 14, poleca wszelką służbę i oficjalistów w wielkim wyborze 2104-4-1
Człowiek trzeźwy, uczciwy, pracowity poszukuje miejsca stróża lub jakiegokolwiek zajęcia. Suwalska 23 m. 18 2044-5-5
Do sprzedania lub wydzierżawienia we wsi Dąbrówka za Zgierzem 14 morgów ziemi ornej z budynkami. Wiadomość na miejscu. 2118-1-1
Doswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1455

Do wynajęcia zaraz sala 34x13 lokci przy ul. Pańskiej № 68. Wiadomość u stróża. 2048-3-3
Do sprzedania bufet, waga mała 3 kilo, 2 szylki i półki z filii piekarskiej. Wiadomość: ul. Włodzka 128, m. 42, lewa oficyna, II piętro. 1596-5-4
Kapusty wczesnej „Warszawskiej”, są do sprzedania 4 morgi. Pierwszy transport w połowie lipca. Majątek i stacja pocztowa Złoczew, gub. kaliska. Sieradz, st. Dr. Żel. Kaliskiej, oddalona o 20 wiorst szosa. 2121-3-1

Letnie mieszkanie do wynajęcia za 20 rb. Komunikacja tramwajami z górnymi. Wiadomość w „Rozwoju”. 2097
Młody energiczny człowiek lat 24, ze średnim wykształceniem, znający dobrze języki polski, rosyjski, łacina i niemiecki, poszukuje biurowego zajęcia lub rzadcy domu. Oferty do „Rozwoju” dla „W. K. 42”. 2049-6-5

Młody subiekt branży kolonialno-wianej, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady zaraz Łaskawe oferty pod E. P. w adm. „Rozwoju”. 2103-3-1
Maszyny 2 Singera prawa nomen: bębnowa i pierścieniowa tanio do sprzedania Piotrkowska 108 — 16 2114-4-1
Potrzebne są zaraz bardzo zdolne staniózarki i podreżne za wysokim wynagrodzeniem. Gęsielna 4. 2094-3-2
Potrzebny nakładacz do drukarki A. Rundsztain, Dzielna № 28. 2072-3-3
Potrzebna prasowaczka; tamże są meble do sprzedania i rzeczy męskie. Benedykta 32 m. 28 (w podwórzu) 2080-4-3

Place do sprzedania w Małej Dąbrówce, 12 minut drogi od Górnego Rynku. Wiadomość Fabryczna 5 m. 13 2082-3-3
Potrzebny zdolny czeladnik tapicerski. Piotrkowska 193. 2084-3-3
Piewniarnia do sprzedania zaraz. Nawrot 21. 2107-3-1
Potrzebny człowiek samotny z kaucją 400 rubli pensyl. 40 rb. miesięcznie. Wiadomość Frednia 41, m. 16. 2108-1-1

Sprzedam tanio wózek do owoców — 4 kółka i maszyna do lodów. Krótka 8 m. 5, do 11-jej rano 2106-1-1
Sprzedam dwa bufety i dwie szafy sklepowe. Wiadomość Ogrodowa № 50 u stolarka. 2076-3-3
Sklep spożywczy do sprzedania. Targowa 67. 2085-6-2
Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu Ul. Słowiańska № 11. 2112-1-1
Sprzedam łóżko żelazne, stoły, lampa wisząca. Mikołajewska № 43 m. 4. 2116-1-1

Sklep kolonialno dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie z powodu zmiany interesu. Piotrkowska № 163. 2098 3-1
Student instytutu technologicznego, b. wychowanec szkoły przemysłowej, poszukuje korepetycy. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod „Technolog”. 1902-5-5
Slusarz, dobrze obeznany z oświetleniem lamp naftowo-żarowych i wszelką konstrukcją tychże lamp, oraz reparacją, poszukuje posady w miejscu i na wyjazd. Wiadomość w admin. „Rozwoju” 2102-3-1
Uczeń z trzyletnim wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 286-4-3
1rower za 30 rubli.
Aparat fotograficzny za 30 rub. są do sprzedania. Długa № 114 m. 7. 2090-2-2

Zagubione dokumenty.
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki R. Biedermana na imię Antoniego Górnego. 2077-3-3
Zaginęł paszport na imię Maryi Radzińskiej, wydany z magistratu zgierskiego. 2068-3-2
Zaginęł paszport na imię Józefa Adamusa, wydany z gm. Gorzkowice, i świadectwo kominiarskie, wydane przez Józefa Karbowskiego w Piotrkowie. 2033 3-3
Zaginęł kwit od paszportu na imię Franciszka Palecznego, wydany przez rewizora 3-go cyrkułu policyjnego. 2098-3-2
Zaginęł paszport na imię Stefana Olczyka, wydany z gminy Piątek pow. Łęczycki. 2089 3-2
Zaginęła karta od paszportu na imię Anny Rodatus, wydana z fabryki Wojdyłowskiego. 2101-4-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Rawskiego, wydana z fabr. Schefflera. 2102-3-1
Zaginęł paszport na imię Walentego Gosławskiego, wydany z gminy Łęka. 2105 3-1
Zaginęł paszport na imię Stanisława Górskiego, wydany z gm. Nicksztal, pow. kutnowskiego. 2104-1-1
Zaginęł kwit od paszportu na imię Laury Rauehart, wydany z fabr. Tefera. 2109-3-1
Zaginęł paszport na imię Antoniny Hanysz, wydany z magistratu m. Łodzi. 2111-3-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniny Michalak, wydana z fabr. Poznańskiego. 2113-3-1
Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Witkowskiego, wydana z fabryki Stefana Barcińskiego. 2117-3-1

Zatw. przez Min. Spr. Wewn. Szkoła Akuszeryjna D^{ca} Rejsa

w Warszawie, Foksal № 13, tel. 3592. — Zapis uczęszcze codziennie od 11-ej do 1-ej. Początek wykładów 1/14 lipca 1909 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakł. położn. przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości 1097-10-3

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny z kursem gimnazyów męskich

Zofii Libiszowskiej

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24
zawiadamia, że kancelarya Szkoły podczas ferii letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 2-ej do 4-ej po południu. 1196-15-3

Dla letników

Masło świeżo solone do bułek wytrzymałe na upał w specjalnie starannem opakowaniu

poleca 1186

Skład Masła

ulica Piotrkowska № 117.

Wezwanie.

Na mocy uchwały ogólnego zebrania z dnia 15 b. m., uprasza się panów obywateli, którzy pierwszą ratę na rachunek „Towarzystwa Sanitarnego obywateli m. Łodzi“ wnieśli, by drugą ratę do 10 lipca, a trzecią do 10 sierpnia r. b., w Banku Handlowym w Łodzi, w Banku Kupieckim Łódzkim, w Towarzystwie Wzaj. Kred. Przemysłowców Łódzkich, w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu (Piotrkowska № 43), lub w II-im Towarzystwie Wzaj. Kredytu — wpłacić raczyli.

Subskrybenci, którzy, pomimo piśmiennego zobowiązania, pierwszej raty od sumy zadeklarowanej dotąd nie wpłacili, proszeni są o wniesienie pierwszych dwóch rat do 10 lipca r. b.

Komitet organizacyjny Tow. Sanitarnego obywateli m. Łodzi

„Sanitas“.

1200-3-3

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Laskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“

APARATY OPRYSKIWACZE

„EUX“

do bielienia płotów i ścian, dezynfekcyi koni, bydła i mieszkani, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie u **E. GUNDELACHA, Zakład Ogrodniczy, Piotrkowska № 127; w filii Piotrkowskiego Tow. Rolniczego, Konstancyńska 5, oraz Piotrkowska № 182 m. 13.** 1197-10-3

KIJOWSKI INSTYTUT KOMERCYJNY

niniejszem zawiadamia, że rozpoczął przyjmowanie podań na rok szkolny 1909/10.

Instytut jest wyższy zakład naukowy, mający na celu dać słuchaczom obszernie wykształcenie społeczne i przygotować praktyczn. i zdoln. urzędników dla banków, tow. ubezpieczeń i innych handl. instytucji, oraz do służby rządow. w ziemstw. ministerjum finans. drog i komunik. pedagogiczn. w średn. zakładach naukowych i t. p.

Instytut dzieli się na dwa oddziały: 1) HANDLOWY i 2) EKONOMICZNY. Oprócz tego są pododdziały: 1) KOLEJOWY, 2) ASEKURACYJNY, 3) SZACUNKOWO-PODATKOWY, 4) BANKOWY i 5) PEDAGOGICZNY.

Na słuchaczów Instytutu przyjmowane są osoby obojga płci z wyższ. i średn. wykształceniem, a mianowicie, posiad. maturę gimnaz. filolog., szkół realn., handlow., średn., techniczn. i rolniczkadeckiego korpusu, seminariów nauczycielsk., 4-klas. semin. duchown., 6 kl. żeńsk. gimn. i seminar. 6 klas. szkół dycezyjaln. żeńsk. oprócz tego przyjmowani są wolni słuchacze. — Przy podaniu prosby załącza się następujące dokumenty wraz z własnoręcznymi kopiami takowych: świadectwo ukończenia szkoły, metrykę, świadectwo wojskowe oraz 25 rb. na poczet wpisu, lub cały wpis w kwocie 55 rb. (wydział handlowy) i 50 rb. (ekonomiczn.). Wszelkie informacje i program wysyła się po otrzymaniu 3 marek 7-kop. 1153-2

Dyrektor M. W. Downar Zapolski.

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. SŁ. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł.
Badanie krwi przy syphilisie. 141r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot 2.

Przyjmuje od 8-10 1/2 i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 140r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu, przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Dziecina № 3.

od 5 do 7-ej 2150-r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYJA Piotrkowska 121
Erzyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9 1/2 r. i od 5-6 1/2 pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 8-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469-r

Dr. Ark. Goldenberg

wyjechał do Druskienik. 854

Lampy gazowe

szafa do rzeczy, 2 ścienna lustra i stolik do kart tanio do sprzedania. Piotrkowska 84, stróż wskaże. 1214-3-3

Kupiłem psa

przybłąkanego, cotra czarnego, łob i nogi podpalane na końcu białe, pierś biała. Prawy właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów, ul. Nowaka 24, stróż wskaże. 1218-3-3

Szczenięta

tylko pieski, rasy z gór S-go Bernarda, po psach premjowanych w Warszawie, do sprzedania. Bałuty, Spacerna № 14, zakład fotograficzny; za czystość rasy poręcza się. Cena szczeniaka 25 rubli. 1224-3-3

Od 1 (14) lipca

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia dla mężczyzny. Wejście z przedpokoju. Zawadzka 4 m. 6. Wiadomość 4-6 pp. 1225-3-3

Mebie

i inne przedmioty do sprzedania. Ul. Karola № 1 od 10-12-aj. 1231-3-2

Do wynajęcia 4 lub 5 pokoi

przedpokój, kuchnia, ewentualnie ogródek. Wiadomość Wólczańska 210. 1236-3-2

DWIE.

Powieść

JÓZEFA GRAJNERTA.

Cena dla prenumeratorów „Rozwoju“ kop. 20.

Zachodnia 40. NA RATY! Zachodnia 40.

Tylko Zachodnia № 40 wydaje najlepsze obuwie męskie, damskie i dziecięce na wypłaty tygodniowo. Robota akuratnie wykonana. Proszę Szan. Publiczność o przekonanie się tylko na Zachodnią № 40.

Z szacunkiem
M. PRUSZYCKI.
NA RATY!
Zachodnia № 40.

1129-3-3

Droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska

oznajmia, iż na stacji Łódź kaliska w dniu (25 czerwca) 8 lipca 1909 r. o godzinie 10 zrana, na mocy 84 artykułu Ogólnej Ustawy Dr. Ros., odbędzie się sprzedaż z licytacji 90 bel odpadków z wyrobów bawełniano-przędzalnianych wagi 652 pud. 25 funt., przybyłych pod znakami A. B. ze stacji Moskwa w dniu (21 maja) 3 czerwca r. b. za frachtem № 16441 i nieodebranych przez okaziciela duplikatu. 1243

Ogólne Zebranie.

Zarząd Związku Koła obywatelskiego przedmieść: Bałuty, Żubardz i Radogoszcz zaprasza W-nych P.P. Członków na ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 4 lipca r. b. o godz. 4 popołudniu w domu № 36 przy ulicy Miynarskiej, w celu rozpatrzenia kwestyi istnienia nadal wyżej wymienionego związku.

W razie niedojścia do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, powtórne zebranie odbędzie się w dniu 7 lipca r. b. o godzinie 7 po południu i będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Z poważaniem Zarząd. 1246-1

Fabryka wyrobów metalowych, odlewnia i wytkaczalnia metal

Adolf Ereciński

Łódź, Piotrkowska 119. Poleca: wyroby platerowane, niklowane i brązowe, lampy gazowe i elektryczne. Przyjmuje zamówienia na: roboty kościelne, salonowe, urządzenia wystaw sklepowych metalowych. Odnawia srebra i złoci w ogniu, srebrzy, nikluje, złoci, oksyduje i t. p. Reparaty w zakresie specyjalności wchodzące. Ceny możliwie niskie. 1244-3-1

LETNISKO Kociołki

pod Pabianicami, p. Wadlew.

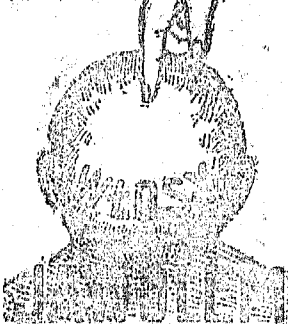
Reszta letnich mieszkań po znizonej cenie.

W każdą niedzielę i święto konie na stacji kolejki elektr. w Pabianicach, w celu obojrzenta. Blizsza wiadomość: skład apteczny W-go Swiderskiego, Średnia № 29. 1162-3-3

KORZYSTNY interes!

W Zakwicach, tuż przy planicie kolei Fabr. Łódzkiej, jest do sprzedania 6 mórg ziemi. Teren bardzo odpowiedni pod budowę letnich mieszkań. Wiadomość w „Rozwoju“ od 5-7 pop. 899-6-3

PIELĘGUJĄCIE



Do nabycia ul. M. Lisińskiej, Piotrkowska 50, J. Kłossowskiego, Piotrkowska 88, St. Majewskiego, róg Piotrkowskiej i Nawrot i we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 783-20-1

Migreno-Nervosin

natury miast usuwa ból głowy i migrenę. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków po 10 k. szt. — Pudełko 1.20 k. Główn. skład Tow. Akc. L. Spies i Syn 645-100